

Jan Tuczyński, Waław Kubacki, Ewa Maciak

"Z Mickiewiczem na Krymie", Waław Kubacki, indeks zestawia Ewa Maciak, Warszawa 1977 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 70/3, 366-374

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Wacław Kubacki, Z MICKIEWICZEM NA KRYMIE. (Indeks zestawiała Ewa Maciak). Warszawa 1977. Państwowy Instytut Wydawniczy, ss. 396.

Książka Wacława Kubackiego — jak pisze autor — ogarnia „szeroki krąg zagadnień z dziedziny krytyki i historii literatury, z dziejów prądów kulturalnych i doktryn literackich, z zakresu stylistyki, poetyki i estetyki” (s. 125). Kubacki dążył do ukazania „w różnych aspektach trzech podstawowych składników” poetyki *Sonetów krymskich*: „wzniosłości, orientalizmu i nowej (symbolicznej) koncepcji poezji” (s. 125).

Warto tu przytoczyć stosowane przez autora pojęcie orientalizmu w romantyzmie: „Pojęcie orientalizmu miało w romantyzmie szerszy niżeli dzisiaj zakres: obejmowało literatury Południa (Włochy i Hiszpania) i mitologię Północy (*Edda*). Z orientalizmem w historycznym związku stały pieśni południowych Słowian, a w genetycznym — cała twórczość ludu jako owoc pierwotnej kultury” (s. 343—344). W rozdziale 2, pt. *Poetyka „Sonetów krymskich”*, referuje Kubacki koncepcję poezji romantycznej według dzieła Schellinga *System des transcendentalen Idealismus* i niemieckiej filozofii przyrody. „Punktem, w którym spotyka się poetyka wzniosłości, orientalizm i symboliczna koncepcja poezji, jest, moim zdaniem, panująca w romantyzmie kreacjonistyczna koncepcja języka” (s. 344).

Praca jest podzielona na osiem rozdziałów. Przedmiotem *Wprowadzenia* jest krytyczny przegląd studiów o *Sonetach krymskich*. Następny rozdział, pt. *Temat, forma, układ*, omawia przemiany kategorii wzniosłości od poetyki klasycznej poprzez Kanta, Schillera do Jean-Paula, zawiera opis sonetowego gatunku, jego związków z gatunkami orientalnymi i ich przenikania do literatur Południa. Kolejny rozdział, pt. *Tradycje, związki, zbliżenia*, charakteryzuje literackie tradycje i historyczne związki Mickiewicza z wielkimi twórcami przeszłości oraz artystyczne zbliżenia z wybitnymi dziełami epoki. W dalszych częściach książki rozprawia się autor z „legendami pokutującymi” w historii literatury i ukazuje „bardziej ponętne” perspektywy badań komparatystycznych. Rozdział 5 zawiera uwagi o języku i słownictwie *Sonetów krymskich*, rozdział 6 relację z podróży autora po Krymie. W rozdziale 7, pt. *W świecie poezji*, stara się Kubacki dotrzeć do tajemniczego piękna wielkiej sztuki *Sonetów krymskich*. Rozdział ostatni jest podsumowaniem całości.

Jak widać z układu rozdziałów, cały wysiłek tego obszernego i pracowitego studium zmierza, poprzez porównawczo-typologiczne badania, do opisu trzech zapowiedzianych składników poetyki *Sonetów krymskich*: „wzniosłości, orientalizmu romantycznego i nowej (symbolicznej) koncepcji poezji”. Składniki te rozważa Kubacki jako nurty powstałe i rozwijające się w obrębie europejskiej wspólnoty historycznej i literackiej, przy zasadniczym współdziałaniu elementów ideowych i estetycznych, przejętych z kultur czy literatur orientalnych, dlatego też traktuje je jako jedność charakterystyczną dla form orientalizmu romantycznego. Historycznoliteracki proces integrowania i asymilowania się form orientalnych z europejskimi przedstawia Kubacki w rozmaitych aspektach i ciągach porównawczych: tematów, wątków, motywów, gatunków, form, wreszcie całych prądów, poetyk, systemów filozoficznych — przebiegających od *Biblii* poprzez *Koran*, literatury grecką i rzymską, arabską, turecką, wreszcie przez literatury romantyzmu europejskiego. Spośród mnogości zagadnień i problemów, które przewijają się przez ten rozległy i pracowity warsztat komparatystyczny, otrzymały nowatorskie opracowanie, będące twórczym wkładem do studiów nad *Sonetami krymskimi* i nad romantyzmem polskim w ogóle: zagadnienie wzniosłości, problem orientalizmu sonetu romantycznego i łączący się z tym problem orientalizmu literatur Południa, wątki Calderonowskie, wreszcie zagadnienie paralelizmu jako czynnika jedno-

czącego właściwości poezji orientalnej, romantycznego symbolizmu i pieśni ludowej. Pisze Kubacki: „Wzniosłość» była bardzo ważnym zagadnieniem w estetyce XVIII wieku i odegrała ważną rolę w przełomie romantycznym, występując w ścisłym związku z orientalizmem. [...] Filomaci i Mickiewicz zetknęli się z tym zagadnieniem na dwu drogach: w dziedzinie badań filologicznych i literackich. Sławne pismo Pseudo-Longinosa [O górnosci] należało do ich lektur” (s. 45).

To uwzględnienie Pseudo-Longinosa w analizie poetyki *Sonetów krymskich* wnosi pogłębienie europejsko-orientalnej paraleli wzniosłości, którą Kubacki sytuuje na linii: F. Schiller (*Über naive und sentimentalische Dichtung, Über das Erhabene*), z hebrajskim genetycznym ogniwem poprzez R. Lowtha (*De sacra poesi Hebraeorum*), J. G. Herdera (*Vom Geiste der Ebräischen Poesie*). Orientalizm tej paraleli można uzupełnić hymnami z *Zend-Avesty* w przekładzie A. Anquetila-Duperrona (1771) i F. J. Kleukera (1776—1777), przez *Bhagawadgitę* w przekładzie Ch. Wilkinsa (1785) czy A. W. Schlegla (1823). Nie można tu pomijać, zwłaszcza w przypadku *Sonetów krymskich* — wizji oceanu Byrona z *Wędrówek Childe Harolda*.

Chwalebne lustro, gdzie się nawet w burzy
Ogląda Wszemc! — ty — cichyś czy wrzący,
Czy wiew cię muska, czy cię orkan chmurzy,
Czyś pod biegunem, czy w strefie gorącej —
Zawsze wspaniały, granic nie znający!
Niewidzialnego tronie! pierwowzorce
Wieczności! berło wszelkich stref dzierżący!
Z twych szlamów płód ten, co w tobie ma łożę!
Bezdenne i samotny strasznych wód przestworze!
(Pieśń IV, CLXXXIII, przekład Kasprowicza)

Ocean w tej wizji to imperatyw najwyższej sprawiedliwości, obraz nieograniczonej wolności, antyteza lądu jako siedliska przeżutej cywilizacji i wszelkiego bezprawia politycznego, zmienności i znikomości, przeciwstawnych trwania.

Na lądzie śladem człowieka — ruiny,
U twoich brzegów kres jego zniszczenia!
(Pieśń IV, CLXXIX, przekład Kasprowicza)

Wchodzi tu w rachubę nie tylko tryptyk morski (*Cisza morska — Żegluga — Burza*), lecz także sonety: *Ruiny zamku w Bałaklawie, Ajudah, Stepy Akermanńskie*. By nie wracać już później do Byrona, wypadnie tu zwrócić uwagę na błędną metrykę orientalizmu, wypisaną temu pocie przez Kubackiego: „Orientalizm Byrona miał wybitne piętno biblijne” (s. 209). Przesada! Trzy elementy składają się na orientalizm Byrona: realizm krajobrazu wschodniego, realizm języka i lokalny koloryt. Orientalizm autora *Giaura* ma dwojaką genezę: naukową i literacką. Byron czytał: *The turkish History* (w wyd.: *General History of the Turks by Rich*), Williama Beckforda *History of the Vathek* (1786), Firdausiego, Sadiego, Hafiza w przekładach W. Jonesa. Nauczycielami orientalizmu byli dla niego przede wszystkim: Robert Southey (*The Curse of Kehama*) i Thomas Moore (*Lalla Rookh*), z których czerpał też wzory poetyki wzniosłości ukształtowanej na *Bhagawadgicie*¹.

Kubacki uwzględnił dwa wątki Calderonowskie w sonetach „morskich”: „zieleń, kwiaty morza” i „okręt koń”. Ta druga metafora jest toposem morskim, stosowanym na linii: Homer — Wergiliusz — Camões — Byron — Conrad pochodzi

¹ Zob. M. E. de Meester, *Oriental Influences in the English Literatur of the nineteenth Century*. Heidelberg 1915, s. 33—37.

z okresu przemieszczania się symboliki turańskiej do symboliki morskiej. A więc metafora okręt-koń jest charakterystyczna dla epiki śródziemnomorskiej. Mickiewicz znalazł ją przed lekturą Calderona w *Odysei*, *Eneidzie* i *Luzjadach* Camõesa, które czytał w przekładzie J. Przybylskiego z 1790 roku. Stąd odwzorowanie w *Kartofli* opowieści o Kolumbie, zauważone już przez Kleinera².

Kubacki tropi orientalizm w literaturach Południa: „Następną, chronologicznie biorąc, inspiracją orientálną Mickiewicza — po hebrajskiej i arabskiej, pojmowanej jako poezja pierwotna, ludowa — były pośrednie wpływy poezji arabskiej i perskiej, a ściśle mówiąc indyjsko-perskiej, które oddziaływały na piśmiennictwo europejskie przez literaturę prowansalską, włoską, katalońską, hiszpańską i portugalską, czyli, jak wówczas je nazywano, literatury Południa” (s. 95). Jest faktem, że Orient oddziaływał na kulturę i literatury basenu Morza Śródziemnego już za pośrednictwem Rzymian, później poprzez Bizancjum, Arabów i wyprawy krzyżowe. Również w okresie humanizmu renesansowego odżyły tradycje orientalizmu neoplatonickiego, który wykładał G. Pico della Mirandola w słynnym dziele *Heptaplus* (1489). Najnowsze studia René Grousseta (*Orient und Okcident im geistigen Austausch*, Stuttgart 1955) i Götz Pochata (*Der Exotismus während des Mittelalters und der Renaissance*, Stockholm 1970) rzuciły wiele odkrywczego światła na tę małą u nas uprawianą dziedzinę komparatystyki. Ale mimo tych i innych jeszcze braków lekturowych trzeba autorowi przyznać niepoślednią intuicję komparatystyczną, zwłaszcza gdy przechodzi do problemu orientalizmu sonetu romantycznego. Oto kilka ujęć:

„W świadomości romantyków sonet posiadał piętno poezji wschodniej. [...] Tadeusz Kowalski uważa, że perski gazel przypomina sonet. Tłumacz Hafiza powiada, że jego obrazowość i refleksyjność przypomina sonety. Można by zatem mówić, że w *Sonetach krymskich* skrzyżowały się dwa orientalizmy: jeden pośredni (literatury Południa), drugi bezpośredni (orientalizm właściwy). W samej rzeczy na okres odeski i moskiewski przypada żywe zajęcie się Mickiewicza zarówno Petrarcką, jak poezją Wschodu.

Najważniejszą cechą wspólną sonetu, poezji orientalnej i w ogóle poezji ludowej jest paralelizm” (s. 157).

Ta paralela jest słuszną propozycją czy nawet ustanowieniem, jeśli dotyczy pojmowania romantycznego folkloru w duchu pomysłów historiozoficznych i poetyki Herdera, Novalisa, F. Schlegla i F. Majera, dla których orientalizm był wytworem głównie folkloru albo przynajmniej był nacechowany wyobraźnią i uczuciowością ludową, tzw. animistyczną. Dlatego np. pionier orientalizmu romantycznego F. Majer sięgnął do mitów skandynawskich jako przejawu folkloru, ale nie utożsamia ludowości z orientalizmem³, choć takie dążenia pojawiły się u słowiańskich ludoznawców⁴. W dziełach romantyków słowiańskich inspirowanych przez folklor znajdowały się wyrażenia pochodzenia wschodniego. Entuzjastmowano się pieśniami ludowymi serbskimi. W tych pieśniach, wyrażających często walkę między Słowianami a muzułmanami, słowa pochodzenia tureckiego oznaczają rzeczywistość serbską i nie tracą charakteru egzotycznego. Ale egzotyzm istotny nie ma wyrazu w pieśniach heroicznych. W poezji gloryfikującej walkę Słowian przeciw ich nieprzyjaciołom tureckim uczucie wzajemności zaciera dystans przeszerzeni i obcości, toteż element dziwności i odległości nie pełni funkcji estetycz-

² J. Kleiner, *Mickiewicz*. T. 1. Lublin 1948, s. 127.

³ Zob. P. Hoffmann, *Der indische und der deutsche Geist von Herder bis zur Romantik*. Tübingen 1915.

⁴ Zob. J. I. Hanusch, *Die vergleichende Wissenschaft des slawischen Mythos*. Lemberg—Stanisławów—Tarnów 1842.

nej w strukturze dzieła i nie wchodzi w pole odbioru czytelnika. Stąd w literaturach Południa Słowiańskiego egzotyzm świata tureckiego był osłabiony przez bezpośrednią bliskość Turków, ich obecność w codziennym życiu miejscowości serbskich i przez inspiracje folklorystyczne, które powlekały prawie wszystkie przejawy literackie epoki⁵. Prymitywizm, pierwotność (*primeval life*, *Roheit*, *Kindheit*) pojawiają się w historiozofii wczesnego Oświecenia (Montesquieu, Burke, Wood, Voltaire) jako element naturalizmu, który w organicznych pomysłach Herdera przeszedł do orientalizmu romantycznego.

Paralelę ludowości i orientalizmu można z większym powodzeniem wyprowadzić z Herderowskiej koncepcji „*Naturpoesie*”, rozwiniętej przez F. Schlegla, a uzasadnionej przez N. Hartmanna⁶.

Wydaje się, że komparatysta, tak gruntownie zorientowany w romantyzmie niemieckim, uległ jednak sugestii Paula van Tieghema, który drwi w Herderowskiej „*Naturpoesie*”⁷, co powtarza skwapliwie Raymond Schwab⁸. Stąd też trzeba zaznaczyć, że ów wykład Kubackiego o symbolicznej poezji w koncepcji Schellinga i F. Schlegla ukierunkowany na problem paralelizmu nie zawiera pełnego wyjaśnienia kwestii orientalizmu, gdyż pomija jakże głęboki i do dziś dnia nieprześcigniony wykład teorii mitu jako podstawowego tworzywa (*das Grundgewebe*) poezji ludowej⁹. Zresztą najlepszą pracą o orientalizmie Schellinga jest książka Edwarda Hartmanna *Schelling's philosophisches System* (1897). Tak właśnie rozumiał Schellinga Maurycy Mochnacki¹⁰, a także Józef Gołuchowski, który wykladał system Schellinga na uniwersytecie w Wilnie od 1823 roku¹¹. Wiadomo, jak Mickiewicz wysoko cenił Schellinga i zapewne interesował się tymi wykładami, które po roku przerwano. Orientalizm filozofii Schellinga był sprawą powszechnie znaną. Feuerbach powiedział: „Schellingiańska filozofia była właściwie egzotyczną rośliną — stara orientalna tożsamość na germańskim gruncie — stąd pociąg schellingiańskiej szkoły do Orientu”¹². Bo trzeba zaznaczyć, że każda forma prymitywizmu i ściśle z nim związanych objawów egzotyzmu ma swoje podłoże psychologiczne w naturalizmie, ale pojmowanym w sensie indyjskim, greckim i rzymskim. W tych kulturach to, co naturalne, utożsamiano z powszechnym dobrem, a samą naturę określano jako objaw powszechnego porządku kosmicznego i boskiego — w przeciwieństwie do świata cywilizacji ludzkiej, wystawionej na błą-

⁵ H. Jechová, *Le rôle des exotismes dans le style de la poésie romantique chez les Slaves*. W zbiorze: VII Międzynarodowy Kongres Słowistów, Warszawa, 21—27 VIII 1973. *Streszczenia referatów i komunikatów*. Warszawa 1973. Zob. również J. Bachórz, *O polskim romantyzmie egzotycznym*. W zbiorze: *Problemy polskiego romantyzmu*. Wrocław 1974.

⁶ F. Schlegel, *Über die Sprache und Weisheit der Indier*. Heidelberg 1808, s. 157—165. — N. Hartmann, *Philosophie des deutschen Idealismus*. T. 1. Berlin 1923, s. 151, 163, 207, 219, 223.

⁷ P. van Tieghem, *Le Romantisme dans la littérature européenne*. Paris 1948, s. 305.

⁸ R. Schwab, *La Renaissance orientale*. Paris 1950, s. 225—226.

⁹ Zob. Schlegel, *op. cit.*, rozdz. *Vom Ursprunge der Poesie* (tam też o systemie pierwotnej emanacji).

¹⁰ Zob. H. Schaefer, *Studien über M. Mochnacki mit besonderer Berücksichtigung des deutschen Einflusses*. Berlin 1958.

¹¹ Zob. S. Harassek, *Józef Gołuchowski. Zarys życia i filozofii*. Kraków 1924.

¹² Cyt. za: S. Sommerfeld, *Indienschau und Indiedeutung romantischer Philosophen*. Zürich 1943. — F. Meinecke, *Die Entstehung des Historismus*. T. 1. Berlin 1936.

dzenie, upadek i zniszczenie. Niektórzy autorzy stosują termin „egzotyka” zamiast „orientalizm” (P. Jourda, G. Pochat) albo oba terminy przemiennie (np. J. Kleiner). Kubacki stosuje termin „orientalizm”, a omija termin „egzotyka”. Stąd wyniknęły problemy tego typu, jak już wskazane wyżej utożsamienie ludowości z orientalizmem, z kolei trudny do przyjęcia taki np. pogląd: „W zakres romantycznego orientalizmu polskiego wchodziła od czasów J. U. Niemcewicza i Antoniego Malczewskiego Ukraina. I to w sposób zupełnie naturalny: historycznie, kulturalnie i krajobrazowo” (s. 78). Można zapytać, dlaczego zatem i nie Litwa, której mitologię, język i nawet „rasę mieszkańców” utożsamiał Teodor Narbutt z mitologią indyjską, z sanskrytem, z Indusami¹³, co powtórzył Mickiewicz w cyklu wykładów paryskich pt. *Badania starożytności słowiańskich*¹⁴. Romantycy polscy często umieszczali intrygę swych utworów w środowisku ukraińskim, zachowywali koloryt lokalny, aureę, która jednak różniła się w wielu aspektach od tamtejszego życia codziennego. Ukrainizmy przenikające szeroko do poezji Józefa Bohdana Zaleskiego, Antoniego Malczewskiego, Juliusza Słowackiego i innych miały pewne cechy egzotyczne przede wszystkim w poematach, prezentujących rodzaj wyjątkowego indywidualizmu. Otóż Ukraina należy do egzotyki rodzimej i z tytułu tego kolorytu regionalnego została wprowadzona do literatury polskiej, zwłaszcza romantycznej, i to nie ma nic wspólnego z historiozofią orientalizmu romantycznego. Romantycy niezadowoleni z języka odziedziczonego po klasykach stosowali szeroko słowa z rozmaitych środowisk społecznych, z rozmaitych epok i obszarów geograficznych. Między wyrażeniami, jakimi wzbogacali słownik poetycki, wyróżniają się słowa oznaczające przedmioty charakterystyczne dla środowisk orientalnych i dla środowisk, które ogólnie można by określić jako odległe i obce. Najczęściej chodzi tu o wyrażenia pochodzenia tureckiego, arabskiego albo tatarskiego, używane w opisach pejzażu orientального, obyczajów, religii muzułmańskiej. Stąd w niejednym upodobanie do egzotyizmu zbiega się z orientalizmem. Wszelako nie należy utożsamiać tych dwóch nurtów romantyzmu. Trzeba wiedzieć, że termin „egzotyizm” jest szerszy niż „orientalizm”; przejawia się w inny sposób w zespołach wizji poetyckiej. Zasadniczym znamieniem orientalizmu jest zainteresowanie wybranymi obszarami i kulturami Wschodu oraz podłoże historiozoficzne i filologiczne. Natomiast egzotyizm nie wynika w równej mierze z tych źródeł, ale przede wszystkim z inspiracji natury i wzajemnego stosunku twórcy i odbiorcy. Egzotyizm wyraża marzenie i nostalgię człowieka, który szuka ucieczki od szarej codzienności i monotonii cywilizacji, jest formą romantyczną wyrażania ludzkiej psychiki i kultury, orientalizm zaś to idea, która obiecuje uzdrowienie i odnowę humanizmu europejskiego poprzez przyswajanie pierwiastków kultur Wschodu.

Swoista koncepcja orientalizmu prowadzi Kubackiego do ujęć, których się nie spotyka w studiach poświęconych orientalizmowi romantycznemu. Jednym z tych ujęć jest niewłaściwe usytuowanie orientalizmu biblijnego w orientalizmie romantycznym. Otóż istotę orientalizmu romantycznego jak również jego genezy stanowi wyjście historiozofii na teren Orientu pozabiblijnego. Nie znaczy to, że *Biblia* nie współtworzyła orientalizmu romantycznego. Chodzi jednak o odmienne odczytanie *Biblii*, niż np. w okresie humanizmu renesansowego. To nowe odczytanie *Biblii* jako tworu folkloru orientального zainicjował Herder i pouczył o tym Goethego, gdy przebywał z nim w szpitalu w Strassburgu¹⁵. Z niewłaściwym usytuowa-

¹³ T. Narbutt, *Dzieje starożytne narodu litewskiego*. T. 1. Wilno 1835, s. 42.

¹⁴ Zob. A. Mickiewicz, *Dzieła*. Wyd. Jubileuszowe. T. 11. Warszawa 1955, s. 112—113. — J. Toczyński, *Mickiewicz a mitologia indyjska*. „Przegląd Orientalistyczny” 1968, nr 4, s. 357.

¹⁵ Zob. H. Schaefer, *Goethes Erlebnis des Ostens*. Leipzig 1938, s. 34.

niem orientalizmu biblijnego łączy się pominięcie antytezy hellenizm—orientalizm, o której można się dowiedzieć z publikacji Eugeniusza Słuszkiewicza¹⁶, a dla zaspokojenia nieufności wobec „chudej orientalistyki polskiej” można sięgnąć do słynnych esejów Radhakrishnana *East and West*. Oto kilka zdań Słuszkiewicza: „cywilizacja zachodnia, oparta na grecko-rzymskiej, cechuje się racjonalizmem, humanizmem i suwerennością państwa, a pomimo przyjęcia chrześcijaństwa, przenikniętego elementami wyrzeczenia, tolerancji i łagodności, Zachód niewiele się zmienił: dla utrwalenia władzy królewskiej i skonsolidowania państwa, gwoździe narodowej i zamierzeniom imperialistycznym podporządkowano religię celom politycznym i z braku rzeczywistej jedności, tj. jedności duchowej, Grecja i Rzym rozpadły się wskutek walk wewnętrznych i ciasnego nacjonalizmu w ciągu ośmiu wieków”¹⁷. To jest synteza myśli historiozoficznej F. Schlegla, zawarta w jego słynnych manifestach, gdzie zarzucił cywilizacji europejskiej rozdarzenie rozmaitymi sprzecznościami, które „wtrąciły człowieka w otchłań takiego upadku moralnego, że już niżej upaść nie można”¹⁸. Tymczasem w ujęciu orientalizmu, które prezentuje Kubacki, rzecz wygląda akurat odwrotnie:

„Fryderyk Schlegel w ogóle nie należy do tego orientального nurtu, w którym dojrzywał młody Mickiewicz. [...]

Młody Mickiewicz należy do wcześniejszej, bogatszej pod względem kulturalnym i ściślej z dziejami Europy związanej fazy orientalizmu. Ten nurt dążył do pogodzenia dorobku grecko-rzymskiej starożytności ze Wschodem *Biblii*, z poezją arabską, perską (Firdausi, Hafiz, Omar Chajjam, Dżalal ad-Din Rumi) i chrześcijańską mistyką. Ten właśnie nurt orientalny stanowi drugi składnik poetyki *Sonetów krymskich*” (s. 80—81).

To nie jest określenie orientalizmu romantycznego, ale określenie orientalizmu Oświecenia z dominantą języka hebrajskiego jako „mowy bogów”, które można odnieść również do klasycyzmu Goethego. Przesunięcie takie jest zbyt sztuczne. Oddala *Sonet krymskie* od żywego prądu romantyzmu, jakim był bajronizm i nacechowany egzotyką islamistyczną bajroniczny orientalizm, który oddziałał w zasadniczej mierze na *Sonet krymskie*. Trzeba mieć na uwadze okoliczność, że Mickiewicz w Moskwie wchodził w nurt europejski romantyzmu, a jego mistrzem był wówczas Byron jako wódz rewolucyjnego buntu, przewodnikiem zaś w teorii poezji Schelling i F. Schlegel, którego książka *Über die Sprache und Weisheit der Indier* (nie: *Inder!*) była biblią orientalizmu romantycznego. Wywarła zasadniczy wpływ na Hegla, a później na Mickiewicza, na jego poglądy historiozoficzno-mesjanistyczne i estetyczne, które wykladał w Paryżu. Przeciż w rozprawie *O krytykach i recenzentach warszawskich* zachwyca się Schleglami, odwiedza Augusta Wilhelma w Bonn, rozważa z nim rolę sanskrytu, a jeszcze przedtem, przed wyjazdem z Rosji (w 1827), rozprawia z Mikołajem Malinowskim o poezji, która „musi wrócić do prawdy”¹⁹. Przez tę prawdę rozumie Mickiewicz już wtedy to samo co w wykładach paryskich: zerwanie ze sztuką-rzemiosłem. Bo „ze sztuką jest tak jak z prawodawstwem: łatwo wyradza się w rzemiosło. [...] dotychczas wszystkie ludy dopuszczały się w sztuce i w instytucjach politycznych przeniewierstwa [...]”²⁰. Jest to powtórzenie myśli F. Schlegla, z którego dziełami autor *Sonetów krymskich*

¹⁶ E. Słuszkiewicz, wstęp w: S. Radhakrishnan, *Filozofia indyjska*. Warszawa 1959.

¹⁷ Słuszkiewicz, op. cit., s. 17.

¹⁸ Zob. O. Walzel, *Deutsche Romantik*. Leipzig 1908, s. 82.

¹⁹ List M. Malinowskiego do J. Lelewela z grudnia 1827. W: Mickiewicz, *Zbiór listów, wierszy i rozmów z lat 1817—1831*. W układzie A. Mauersbergera. Warszawa 1950, s. 182.

²⁰ Mickiewicz, *Dzieła*, t. 11, s. 255—256.

zaznajamiał się gruntownie po przybyciu do Rosji, o czym pisze w listach do przyjaciół, a w liście do Lelewela z dnia 7/19 I 1827 zapowiada lekturę *Über die Sprache und Weisheit der Indier*.

Z przesunięcia orientalizmu *Sonetów krymskich* do przedromantycznego przełomu wynika błędne stwierdzenie: „Orientalizm hinduski wystąpi w literaturze polskiej dopiero po powstaniu listopadowym, na emigracji” (s. 88). No a tłumaczenie Karpińskiego z Michauda *Wiara, prawa i obyczaje Indianów* (1803), Skorochoda Majewskiego rozprawa *O języku sanskryckim* (1816), w której znajdują się tłumaczenie z *Ramajany*, Lelewela *Dzieje starożytnych Indii* (1820) z informacjami o mitologii, literaturze, sztuce, a rozprawa J. Tarnowskiego *Badania historyczne, jaki wpływ mieć mogły mniemania i literatury ludów wschodnich na ludy zachodnie, szczególnie w względzie poezji* (1819), itd. O tej rozprawie pisze Kubacki: „*Badania historyczne* [...] Jana Tarnowskiego miały za cel przestrzec publiczność polską przed orientalizmem, podobnie jak rozprawa Brodzińskiego *O klasyczności i romantyczności* (1818) miała uchronić naród przed niebezpieczeństwem romantyzmu” (s. 102). To jest jakieś nieporozumienie. Oto kilka sformułowań z tej rozprawy: „Lecz jeżeli Grekom winniśmy udoskonalenie wszelkiego niemal rodzaju, [...] wszędzie znajdujemy niezatarte ślady, iż oni sami pierwotnie czerpali oświatę od starożytniejszych ludów wschodnich” (T 4²¹). „Podług pierwotnych wyobrażeń tych narodów ludzie byli autochtonami, czyli dziećmi ziemi przez nich zamieszkaanej” (T 6)²². „Sam Indianin, tak stale dochowujący obyczajów i wyobrażeń odnoszących się do pierwiastkowego świata, tak zacięcie przywiązany do swoich zwyczajów, do ustaw, tyle go różniących od innych narodów, wystawuje niejako żywy wizerunek i jedynie pozostały zabytek wśród upłynionych wieków pierwotnego stanu społeczeństwa” (T 24). „Dumny Arab swoją niepodległością, za cztery szczególnie dary składa dzięki Opatrzności, że skronie jego zawój, nie tiara ani korona panującego otacza, że pod namiotem, nie w domach mieszka, że w szabli, nie w twierdzach szuka bezpieczeństwa i że poezją wszystkie inne celuje narody” (T 57). Indie — wyklada Tarnowski — są ojczyzną metempsychozy. „Mniemanie to od najdawniejszych wieków panowało w Indiach i śmiało twierdzić można, iż wszystkie ustawy i zwyczaje na tej ważnej gruntuja się podstawie” (T 22). Metempsychozę przyniósł z Indii Grekom Pitagoras. Egipt wziął prawdopodobnie też z Indii. [...] „Tak dzieje, jak zabytki i analogia, wszystko zdaje się dowodzić związków zachodzących między Indianami a Egiptem [...]” (T 21)²³. Tarnowski wnikliwie charakteryzuje ducha religii Greków: „Religia u Greków, nie składając osobnej nauki, nie była celem rozmyślenia; filozofowie zastanawiali się nad naturą bogów, jak dzisiejsi metafizycy rozprawują o Bogu i duszy; czyni zaś bogów, ich dzieła były tylko udziałem poezji” (T 26). Greckim filozofom przeciwstawia Tarnowski gimnosofistów — indyjskich pustelników (T 25)²⁴. Równie głęboko rozumie

²¹ W ten sposób odsyłamy do wyd.: J. Tarnowski, *Badania historyczne, jaki wpływ mieć mogły mniemania i literatura ludów wschodnich na ludy zachodnie, szczególnie w względzie poezji*. Warszawa 1819. Liczby po skrócie oznaczają stronicę.

²² Zob. Herdera i Goethego „*Roheit*” i „*Kindheit*”, Burke’a „*primeval life*” i Zajączkowskiego „wolne dzieci natury”.

²³ Zob. Schlegel, *op. cit.*, s. 112: „*Von der Verbreitung dieser Lehre selbst im ausersten Norden, finden sich Spuren bei den Alten. Brachte Pythagoras sie vom Auslande [...] da sonst die Mythologie und Religion der Aegypter ihrer ganzen Structur und ihrem Geiste nach, sich häufig ganz an die indischen anzuschliessen scheinen*”.

²⁴ Zob. F. Schlegel, *Sämtliche Werke*. B. II. *Geschichte der alten und neuen Literatur*. Wien 1822, s. 210—211.

ducha poezji indyjskiej. „To, co nam mitologia Indian opowiada o wynalezieniu poezji i wiersza, zupełnie jest zgodnym z naturą rzeczy i duchem jej płodów: tchnie ona czułością i delikatnością, ma coś smętnego i ujmującego, oddaje te czucia wyrazami, jakie naturalnie się w miary składają niekiedy wiązane rymem” (T 33). „Dramma to [tj. *Sakontala*] daje nam dokładne wyobrażenie rodzaju piękności właściwej Indianom bliskie mającym podobieństwo z tym, jaki świeżo odznaczono nazwiskiem romantycznego. — Tkliwą ono tchnie miłością, lekki wdzięk, piękność bez sztuki niedbale rozsiana, upodobanie próżnującej osobności, przyjemność wdzięcznej natury: krasa i wonie kwiatów [...]” (T 40). „[...] poezja romantyczna nie bierze początku (jak twierdzi p. Staël) od chrześcijańskiego rycerstwa i trubadurów, lecz byłaby córką wschodnich mniemań, życia rozmyślanu przyszłości poświęconego” (T 112)²⁵. W swojej znakomitej rozprawie zawarł też Tarnowski następującą konkluzję: „Myśl tak wzniosła, moralna i poetyczna razem, głosu sumnienia, tak trafnie przez poetę indyjskiego nazwanego widzącym w śród serca” (T 28)²⁶.

Czy te poglądy odstraszą od orientalizmu? Chyba torują drogę orientalizmowi romantycznemu. W tym samym sensie co Tarnowski pisze i Brodziński, urzeczony Herderem, który nakreślił historiozoficzną paralelę między losami politycznymi Polaków i Indusów oraz drugą, psychologiczną, między łagodną duszą indyjską a łagodną duszą polską. I na tej podstawie historiozoficznej rozwija się, aż do Wincentego Lutosławskiego włącznie, polska myśl mesjanistyczna, której ten wielki uczony dał naukowy kształt na osnowie myśli Słowackiego. Tak więc na linii Brodziński, Mickiewicz, Słowacki, Kraszewski, Kasprowicz, Miciński, Lange — nie ma mowy o opozycji wobec orientalizmu, który funkcjonuje jako prąd ideowy i estetyczno-literacki, najsilniej w literaturze i psychologii głębi. W rozważaniach Kubackiego o orientalizmie brak właśnie uwzględnienia perspektyw historiozoficznych owego nurtu, co zresztą zdarzało się już nieraz — sprawę orientalizmu rozpatrywano tylko w odniesieniu do literatury, dlatego nasz orientalizm romantyczny niesłusznie pomawiano o niedostatek cech narodowych.

Czy zaznaczone w niniejszej recenzji błędy, potknięcia i braki obniżają wartość książki *Z Mickiewiczem na Krymie*? Jeśli tę książkę potraktujemy jako cykl esejów nacechowanych literackim stylem i ukształtowanych wedle wizji i osobistego przeżycia autora — to książka ta jest dziełem sztuki polonistycznego wywodu. Łączy bowiem rozległą i drobiazgową wiedzę z pięknym wykładem, w polszczyźnie oczyszczonej z „naukowego” żargonu.

Jeśli natomiast weźmiemy tę książkę na warsztat naukowych analiz, roztrząsań i sprawdzeń, to i polonista, i orientalista zgłosić może — delikatnie mówiąc — niemało zastrzeżeń. Dotyczyć one będą przede wszystkim „swoistej” koncepcji orientalizmu, której najważniejsze konsekwencje omówiono wyżej. Myliłby się jednak ten, kto by z tego powodu przekreślał zasadniczą wartość książki.

Wszelako nie wolno tu pominąć sprawy, która kładzie cień na to dzieło o Mickiewicz. W rozdziale pt. *Wprowadzenie* i w następnym pt. *Poetyka „Sonetów krymskich”* dokonuje Kubacki krytycznego przeglądu studiów o *Sonetach krymskich*. Zawarte są tam m. in. takie oceny: „Kleiner nie wykorzystał polskich i obcych prac nad romantyzmem, orientalizmem i poetyką *Sonetów*. Część poświę-

²⁵ Zob. F. Schlegel, *op. cit.*, B. II, s. 194: „Es ist hier nicht die hohe Kunst-anordnung der Griechen, nicht der ernste streng Styl. [...] Aber ein liebesvolles, tiefes Zartgefühl beseelt alles, der Hauch der Anmuth und kunstlosen Schönheit”.

²⁶ Zob. *ibidem*, B. II, s. 189: „Rürend und bewunderswerth erscheint uns jene Tiefe des sittlichen Gefühls, nach welcher der Dichter das Gewisen »den alten Einsiedler oder Seher im Herzen« nennt”.

cona temu utworowi jest swobodną, bez naukowych pretensji napisaną gawędą krytycznoliteracką [...]. Co rusz to trafiamy na niedokładne lub zgoła błędne informacje” (s. 24). Z kolei „Kazimierz Wyka w podręczniku szkolnym potraktował *Sonetę krymskie* dosyć pobieżnie” (s. 28). Ten pościg krytyczny za Wyką rozciąga się i na inne części książki Kubackiego. Np. w podrozdziale *Legenda i prawda o burzaniu* czytamy: „Wyka wyciągnął zupełnie dowolnie wnioszek, że pierwsze zasadnicze znaczenie burzaniu to zespół roślinności stepowej” (s. 248); „Wyka wybrał sobie niefortunnie za przewodnika po dzikich zaroślach burzaniu [...] Jeża Miłkowskiego” (s. 249), itd. „Bieńkowski miesza [...] różne sprawy” (s. 29). „Rozdział poświęcony *Sonetom krymskim* w książce Wiktora Weintrauba *The Poetry of Adam Mickiewicz* nie przynosi nic nowego” (s. 30). W uwagach Wacława Borowego o *Sonetach krymskich* „Uderza ciasność badawczego warsztatu [...]” (s. 31). Itd., itd.

Po tych obrachunkach z przeważnie zmarłymi polonistami przychodzi kolej na orientalistów. „[Ananiasz] Zajączkowski, nie będąc komparatystą, rozwodzi się o rzeczach dobrze znanych [...]” (s. 76). „Tematycznie rozproszony i ogólnikowy charakter posiada również praca Jana Reychmana o zainteresowaniach orientalistycznych w środowisku Mickiewiczowskim w Wilnie i Petersburgu. Autor umieszcza orientalizm na tle stosunków historycznych, politycznych, handlowych, religijnych, filozoficznych i literackich. O samym jednak orientalizmie pisze dość zagadkowo” (s. 76). „Szkielet Jana Tuczyńskiego *Indianizm w romantyzmie polskim*, oparty głównie na dziełach O. Walzla i Schwaba, nie przynosi nowych materiałów [...]”. Wreszcie konkluzja: „W ten sposób rośnie liczba studiów orientalistycznych, nie powiększając naszej wiedzy o polskim romantyzmie” (s. 80).

Ten już sam w sobie niemiły potok utyskiwań i wypomnień denerwuje, gdy i autor popełnia szereg błędów, które z grubsza zaznaczyliśmy, a zwłaszcza gdy w swoich krytycznych uwagach i ocenach dopuszcza się przesady i wręcz „odwraca kota ogonem”. Takie oceny, jak: „chudy stan orientalistyki polskiej”, „orientaliści biorą przeważnie z drugiej ręki”, są tylko sugestiami, które nie mają żadnej wartości krytycznej i wprowadzają w błąd czytelnika. Dlatego trzeba tu podkreślić, że Ananiasz Zajączkowski, Jan Reychman, Franciszek Machalski i inni położyli fundamenty studiów nad orientalizmem polskim. Kubacki nie orientuje się w podręcznikowym dorobku tych studiów, skoro zarzuca np. autorowi szkicu *Indianizm w romantyzmie polskim*, że wzięł wszystko z Walzla i Schwaba, nic nowego nie wnosząc. Otóż u Walzla, w jego *Deutsche Romantik*, nie ma śladu charakterystyki polskiego orientalizmu. U Schwaba, w *La Renaissance orientale*, jest tylko wzmianka o diatrybie Wrońskiego na indianizm, przejęta zresztą od Auguste Viatte'a²⁷.

Szkoda, że na książkę o tak wysokich walorach, poświęconą Mickiewiczowi, pada cień tych nie uzasadnionych i krzywdzących ocen.

Jan Tuczyński

²⁷ Schwab, op. cit., s. 291. — A. Viatte, *Les sources occultes du Romantisme — Illuminisme — théosophie. 1770—1820*. T. 2. Paris 1928, s. 259.